

POSTANOWIENIE

Dnia 29 marca 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Tadeusz Wiśniewski (przewodniczący – autor uzasadnienia)

SSN Maria Grzelka

SSN Tadeusz Żyznowski (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z wniosku J. S.

przy uczestnictwie K. K.

i Miasta W.

o stwierdzenie nabycia spadku,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 21 marca 2007 r.,

skarg kasacyjnych uczestniczki postępowania K. K.

i wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Okręgowego w W.

z dnia 17 sierpnia 2006 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w W. do ponownego jej rozpoznania oraz
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 21 grudnia 2005 r. Sąd Rejonowy stwierdził, że spadek do W. M. K., zmarłej dnia 17 lutego 2005 r. w W. i tam ostatnio zamieszkałej, nabyła w całości na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 5 marca 1994 r. K. K.

Postanowieniem z dnia 17 sierpnia 2006 r. Sąd Okręgowy, wydanym po rozpoznaniu apelacji wnioskodawcy, zmienił postanowienie Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że stwierdził nabycie spadku po W. M. K. przez m. W. na podstawie ustawy.

Sąd Okręgowy oparł się na następujących ustaleniach faktycznych.

W. K. zmarła dnia 17 lutego 2005 r. w W., nie pozostawiając małżonka i krewnych powołanych do dziedziczenia z ustawy. Dnia 5 marca 1994 r. spadkodawczyni W. K., mając 76 lat, sporządziła testament własnoręczny obejmujący cały posiadany przez nią majątek. Zapisała w nim spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego o pow. 38 m² położonego w W. uczestnicze postępowania K. Wnioskodawcy J. S., będącemu kuzynem jej pierwszego męża, zapisała natomiast ruchomości i wszystkie inne rzeczy, „o ile w chwili jej śmierci jeszcze coś pozostanie”. W maju 2002 r. W. K. napisała do wnioskodawcy i uczestniczki postępowania listy dotyczące organizacji jej pogrzebu i dyspozycji majątkiem przez nią wówczas posiadanym. W dniu 25 grudnia 2004 r. zmarła młodsza siostra spadkodawczyni H. B., która w testamencie własnoręcznym zapisała jej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego o pow. 38 m², położonego w W. Po śmierci siostry W. K. nie sporządziła nowego testamentu.

Sąd Okręgowy przyjął, że wolą spadkodawczyni było zapisanie uczestnicze postępowania mieszkania przy ul. A., a nie powołanie jej do spadku. Uznał również, że zamiarem testatorki nie było powołanie do spadku wnioskodawcy. Dokonując wykładni przedmiotowego testamentu, Sąd drugiej instancji uwzględnił następujące okoliczności. Po pierwsze, zawarte we fragmencie testamentu obejmującym zapis na rzecz wnioskodawcy sformułowania „o ile w chwili mojej śmierci jeszcze coś pozostanie” nie oznacza powołania go do spadku w zakresie praw nabytych w drodze dziedziczenia po siostrze spadkodawczyni. Po drugie, testatorka, wiedząc o spadku po jej siostrze zmarłej dnia 25 grudnia 2004 r., planowała rozrządzenie nim

w drodze aktu notarialnego. Po trzecie, w testamencie spadkodawczyni dokonała rozrządzenia majątkiem posiadanych w dacie jego sporządzania, a nie prawami mogącymi powstać w przyszłości, o czym świadczy niezamieszczenie w testamencie słów „powołanie” i „spadkobranie”.

Postanowienie Sądu drugiej zaskarżyli skargami kasacyjnymi wnioskodawca i uczestniczka postępowania. Wnioskodawca w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego zarzucił:

- niewłaściwe zastosowanie art. 935 § 3 k.c. przez stwierdzenie nabycia spadku przez m. W. mimo jednoznacznie wyrażonej woli spadkodawczyni rozporządzenia całym swoim majątkiem,
- niewłaściwe zastosowanie art. 948 § 1 i 2 k.c. przez uznanie, że spadkodawczyni nie obejmowała wolą testowania całego majątku przysługującego jej w chwili śmierci,
- błędną wykładnię art. 961 k.c. skutkującą jego niezastosowaniem, a w konsekwencji stwierdzeniem nabycia spadku na rzecz gminy ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawczyni.

We wnioskach kasacyjnych domagał się uchylenia zaskarżonego postanowienia i orzeczenia co do istoty sprawy przez stwierdzenie, że spadek po W. M. K. nabył w całości J. S., ewentualnie uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Uczestniczka postępowania oparła skargę na obu podstawach kasacyjnych. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej zarzuciła naruszenie art. 961 w zw. z 948 k.c., których zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym prowadzić powinno – zdaniem skarżącej – do uznania uczestniczki postępowania za spadkobierczynię, a wnioskodawcy – za zapisobiercę. W ramach drugiej podstawy zarzuciła natomiast naruszenie art. 670 k.p.c. w zw. z art. 961 k.c. przez zaniechanie ustalenia stanu spadku oraz art. 378 § 1 i 2 k.p.c. przez rozpoznanie sprawy przez Sąd drugiej instancji poza granicami apelacji. Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i orzeczenie co do istoty sprawy przez stwierdzenie nabycia spadku w całości przez K. K., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wśród zarzutów sformułowanych w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej w obu skargach znaczenie zasadnicze mają zarzuty naruszenia art. 948 i 961 k.c., zmierzające do zakwestionowania wykładni testamentu spadkodawczyni dokonanej przez Sąd drugiej instancji. We wskazanych przepisach przewidziano dyrektywy interpretacyjne testamentu, przy czym dyrektywa zawarta w art. 948 k.c. ma charakter ogólny, dyrektywa zaś z art. 961 k.c. – szczególny. Zgodnie z pierwszym z wymienionych artykułów, testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. Jeżeli w oparciu o treść testamentu nie można w sposób jednoznaczny ustalić rzeczywistej woli spadkodawcy, testament obejmuje prawie cały – a tym bardziej cały – spadek, wątpliwości zaś dotyczą zakwalifikowania jako spadkobiercy albo zapisobiercy osoby, na rzecz której dokonano w testamencie rozrządzeń, zastosowanie znajduje reguła wyrażona w art. 961 k.c. W myśl tego artykułu, jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku; jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku osób, osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów. Na tle powołanego przepisu ujawniło się zagadnienie prawne, czy użyty w nim zwrot „wyczerpują prawie cały spadek” odnosić należy do majątku spadkodawcy z chwili sporządzania testamentu, czy też z chwili otwarcia spadku. Problem ten rozstrzygnięty został w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 16 września 1993 r., III CZP 122/93 (OSP 1994, nr 10, poz. 177), w której przyjęto, że przy ocenie, czy przeznaczone oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe wyczerpują prawie cały spadek (art. 961 k.c.), bierze się pod uwagę tylko przedmioty należące do spadkodawcy w chwili sporządzania testamentu, chyba że z jego treści wynika co innego. Stanowisko to reprezentowane było również w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. postanowienia z dnia 28 października 1997 r., I CKN 276/97, OSNC 1998, nr 4, poz. 63, z dnia 3 listopada 2004 r., III CK 472/03, niepubl., z dnia 14 lipca 2005

r., III CK 694/04, niepubl., i z dnia 27 października 2005 r., III CK 53/05, niepubl.) i skład orzekający w pełni je podziela.

Z ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego wynika, że w testamencie z dnia 5 marca 1994 r. spadkodawczyni przeznaczyła uczestniczące postępowania mieszkanie, wnioskodawcy zaś – ruchomości i wszystkie inne rzeczy, „o ile w chwili jej śmierci jeszcze coś pozostanie”. Nie powinno budzić wątpliwości, że formułując w ten sposób swoje rozrządzenia, spadkodawczyni miała zamiar objąć testamentem cały posiadany wówczas majątek.

Powstawało również pytanie, czy rozrządzenie na rzecz uczestniczki postępowania rozumieć należy jako powołanie jej do spadku czy też zapis. Rozstrzygając tę wątpliwość, Sąd drugiej instancji wziął pod uwagę – jak to zadeklarował - zarówno treść postanowień testamentu, jaki i okoliczności jego sporządzenia, późniejszą korespondencję spadkodawczyni oraz zdarzenia związane ze śmiercią jej siostry. W konsekwencji doszedł do wniosku, że zamiarem testatorki było jedynie dokonanie zapisów na rzecz skarżącej uczestniczki postępowania. Stanowisko to budzi zastrzeżenia. Po pierwsze, użycie przez spadkodawczynię ustawowego terminu „zapis”, a nie „powołanie do spadku” czy „spadkobranie”, samo przez się nie może być decydujące dla wykładni analizowanych rozrządzeń. Wykluczone jest mechaniczne przypisanie zwrotowi „zapisuję” znaczenia nadanego mu w przepisach księgi czwartej k.c. Pozostawałoby to bowiem w sprzeczności z dyrektywą nakazującą interpretowanie testamentów w sposób odpowiadający woli testatora. Po drugie, zamiar sporządzenia testamentu notarialnego wyrażany przez spadkodawczynię przed śmiercią nie świadczy o tym, że w testamencie z 1994 r. chciała ona jedynie dokonać zapisu. Chęć skorzystania z pomocy notariusza odczytywać można natomiast jedynie jako wyraz woli zmarłej sporządzenia testamentu, który nie zostałby po jej śmierci skutecznie zakwestionowany. Po trzecie, jak wynika ze sporządzonego w 2002 r. w liście zmarłej spadkodawczyni skierowanego do uczestniczki postępowania, miała ona świadomość niewielkiej wartości rzeczy przeznaczonych w testamencie dla wnioskodawcy. Uznać zatem należy, że świadoma była faktu, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, stanowiące przedmiot rozrządzenia na rzecz uczestniczki postępowania,

wyczerpywało jej prawie cały majątek posiadany w 2002 roku. Po czwarte wreszcie, nie ma żadnych podstaw do przypisania testatorce dorozumianej woli powołania do spadku Skarbu Państwa, który – w myśl art. 935 § 3 k.c. w brzmieniu obowiązującym w chwili sporządzania testamentu – był spadkobiercą koniecznym. Przeciwnie, dokonanie rozrządzeń obejmujących cały majątek spadkodawczyni wskazuje właśnie na wolę wyłączenia dziedziczenia przez Skarb Państwa. Z podanych względów nie można jednoznacznie przyjąć, że w testamencie z 1994 r. spadkodawczyni dokonała na rzecz skarżącej uczestniczki postępowania jedynie zapisu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego przy ul. Afrykańskiej.

W tym stanie rzeczy, przy interpretacji analizowanego testamentu odwołać się należy do dyrektywy interpretacyjnej zawartej w art. 961 k.c. Dla jej zastosowania konieczne jest natomiast przesądzenie, czy mieszkanie objęte rozrządzeniem na rzecz uczestniczki postępowania wyczerpywało prawie cały majątek spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu. Ustalenia Sądu drugiej instancji w zaskarżonym orzeczeniu nie są jednak wystarczające do kategorycznego rozstrzygnięcia tego zagadnienia, a przecież ma ono zasadnicze znaczenie także dla oceny kwestii, czy wnioskodawca jest również spadkobiercą czy też jedynie zapisobiercą. W każdym razie, co należy po raz wtóry podkreślić, dla interpretacji omawianego testamentu znaczenie ma jego treść, nie zaś okoliczności zaistniałe po dacie jego sporządzenia. To okoliczności mogłyby mieć znaczenie w wypadku sporządzenia nowego testamentu lub odwołania testamentu w inny sposób (zob. art. 946 i 947 k.c.). Z poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych nie wynika jednak, ażeby do odwołania testamentu sporządzonego w roku 1994 w ogóle doszło. Wszak w odniesieniu do skuteczności i formy testamentu odwołującego obowiązują reguły przewidziane dla sporządzania testamentów w ogólności.

Ze względu na znaczenie stwierdzonego naruszenia przepisów prawa materialnego – art. 948 i 961 k.c. – przesądzającego o rozstrzygnięciu sprawy, nie ma procesowej potrzeby odniesienia się do pozostałych zarzutów podniesionych w skargach kasacyjnych.

Z podanych przyczyn, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.